

Tito zaprzęduje Jugosławie imperialistom

SOFIA. (PAP). Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, w ostatnich czasach do Jugosławii przybywają coraz częściej goście z USA i z Anglii. Niedawno Tito podejmował ministrów angielskich Noel-Bakera i Bottomley'a. Obecnie przybył ma do Belgradu przedstawiciel Foreign Office Davies.

Jak wiadomo — dodaje agencja — kapitaliści amerykańscy otrzymali z Jugosławii koncesje na wydobycie metali kolorowych, w dziedzinie przemysłu elektrycznego, linii lotniczych itp. Anglicy spóźnili się w dokonywaniu grabieży Jugosłowiańskiej gospodarki narodowej. Pragną więc obecnie nadrobić stracony czas.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

Nr. 227 (498) KOSZALIN, PIĄTEK 18 SIERPNI 1950 R. Rok. II.

Rząd RP domaga się:

- 1) natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei
- 2) wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium i wód Korei
- 3) zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego

Depesze Rządu RP do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Jakuba Malika i do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie

WARSZAWA (PAP), W DNIU 17 BM WYSTOSOWANE ZOSTAŁY NASTĘPUJĄCE DEPESE:

DO JEGO EKSCLENCJI
JAKUBA MALIKA
PRZEWODNICZĄCEGO
RADY BEZPIECZEŃSTWA
LAKE SUCCESS, N. JORK

W związku z doniesieniami z Korei i w szczególności w związku z oświadczeniem rządu Ludowo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej z dn. 5 sierpnia br., dotyczącymi masowych nalotów i bombardowań miast i wsi koreańskich przez samoloty amerykańskie, Rząd Polski daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

zrównując z ziemią całe osiedla.

O faktach tych donoszą po za tym komunikaty głównej kwatery wojsk amerykańskich i prasa Stanów Zjednoczonych.

Z ubolewaniem Rząd mój musiał stwierdzić i stwierdza, że Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej aparat dał się użyć jako narzędzie tej bezprawnej i zbrojnej interwencji, w wyniku czego zbrodnicze akty mają dzisiaj miejsce pod haniebnym nadzorem sztydłem Organizacji i jej flagi.

Oświadczenie to bowiem stwierdza niezbicie, że lotnictwo Stanów Zjednoczonych w sposób brutalny i nieludzki zabija tysiące niewinnych ludzi, w tym kobiety i dzieci, niszczy ich dobytek i

Rząd mój jak najostrzej protestuje przeciw tej bezprawnej akcji jednego z członków Organizacji Narodów Zjednoczonych i stwierdza, że przez swoją interwen-

cję Stany Zjednoczone nie tylko pogwałciły Kartę, którą dobrowolnie podpisały, ale depczą również powszechnie uznane prawa ludności cywilnej mieszkającej w pobliżu koreańskiego.

Nawet prawa wojny zakazują brutalnych nalotów, niszczenia miast, wsi, spokojnych osiedli, budynków użyteczności publicznej, jak szkoły i szpitale, by tylko wspomnieć o konwencji haskiej (1907) i przepiścach, dotyczących wojny lotniczej (Haga 1923), w których opracowaniu same Stany Zjednoczone brały wówczas udział.

Tym większa jest zbrodnia, gdy połączona ona jest z aktem niesprowokowanej agresji. Dokonywana ona jest pod flagą Narodów Zjednoczonych, która jak wiadomo, zgodnie z uchwałą Ogólnego Zgromadzenia stulecia miała zupełnie innym celem, a w szczególności miała być symbolem pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej.

Z polecenia mojego Rządu zwracam się do Pana jako przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z gorącym apelem o kontynuowanie Pańskich wysiłków, zmierzających do położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa Stanów Zjednoczonych.

Nadto Rząd Polski jest głęboko zaniepokojony odmową szeregu członków Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków niezbędnych do pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej.

Rząd mój, wierny postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych, dał już wyraz swym stanowczym zastrzeżeniom przeciwko akcji podjętej przez rząd Stanów Zjednoczonych, która stanowi jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i agresję przeciwko narodowi koreańskiemu. Dla tej swojej zbrojnej interwencji rząd Stanów Zjednoczonych szukał sankcji w późniejszej nielegalnej „uchwale” Rady Bezpieczeństwa, jaką powzięło sześciu jej członków pod nieobecność przedstawicieli Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Rząd mój uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna podjąć wszelkie możliwe kroki celem:

- 1) NATYCHMIASTOWEGO ZAPRZESTANIA DZIAŁAŃ WOJENNYCH W KOREI;
- 2) WYCOFANIA WSZYSTKICH OBCYCH SIŁ ZBROJNYCH Z TERYTORIUM I WÓD KOREI;

(Dokończenie na str. 2)

Wykonamy przedterminowo plan 6-letni, tak, jak przedterminowo zbudowaliśmy potokowiec w porcie

Ukończyliśmy budowę drugiego potokowca w Szczecinie na nabrzeżu „Ewa”. Dzięki pełnemu wykorzystaniu rezerw, całkowitej mechanizacji robót, pomysłom racjonalizatorskim i nowatorskim, dzięki współzawodnictwu pracy i zastosowaniu pracy zespołowej potokowiec stanął na dwa i pół dnia przed terminem.

To nie jest nasze pierwsze osiągnięcie. Poprawiliśmy plan roczny i skróciliśmy jego wykonanie o trzy miesiące.

Nie poprzestaliśmy jednak na tym.

W trakcie wykonywanych robót doszliśmy do wniosku, że i ten, już skorygowany plan, da się skrócić jeszcze o 10 dni. Podjęliśmy zobowiązania, aby roczny plan wykonać do dnia 20 września. Budowa potokowca na „Ewie” jest już wykonaną częścią naszego ambitnego zobowiązania. W przyszłości pracować będziemy coraz wydutniej i przekraczać będziemy nowe normy. Chcemy, aby SPB Szczecin było przodującą placówką budowlaną w Polsce.

Plan sześcioletni wykonamy szybciej. Skorygujemy go na naszym odcinku tak, jak skorygowaliśmy nasz plan roczny. Przekroczymy plan sześcioletni, jak przekraczaliśmy nasze dotychczasowe zobowiązania.

Nie przeszkodzą nam wysiłki wroga klasowego, który stara się przeniknąć do każdej komórki życia gospodarczego i politycznego naszego kraju, który stara się hamować i utrudniać naszą pracę. Wroga klasowego usuniemy poza nawias naszego życia. Demaskowaliśmy go na każdym kroku, kiedy starał się

szerzyć uprzedzenie do nowych, zespołowych form pracy w budownictwie.

Na knowania imperialistów odpowiemy zwiększeniem wydajności.

Solidaryzujemy się z bohaterami narodem Korei, walczącym przeciwko najeźdźcom amerykańskim. Nie boimy się pogroźek anglo-amerykańskich i ich bomb, bo należymy do potężnego obozu pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki i którego nie przestraszą żadne knowania imperialistyczne.

Niech ci, co pragną rozpętać nową wojnę, wiedzą, że wszystkie ich dążenia rozbiją się o potężny front pokoju. Jesteśmy pewni, że jak potokowiec zamlat w 13 dniach zbudowany został na szmyi rękoma w 11 i pół dnia, tak wykonamy wszystkie nałożone nam przez Partię obowiązki i podstawy socjalizmu w naszym kraju zbudujemy szybciej, niż przewiduje plan 6-letni.

BIAŁYSZEWSKI JAN
murarz SPB Szczecin.



Wojska ludowe

przyjęły inicjatywę na wszystkich frontach i wyzwoliły dwa dalsze miasta w Korei Płd.

PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam 17 sierpnia rano komunikat do wództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej przejęły inicjatywę w swe ręce i, pokonując opór niemiejszczyca, prowadzą w dalszym ciągu natarcie.

Wojska ludowe, które prowadziły natarcie w kierunku Onczju i Koren, po pokona-

niu zaciekłego oporu nieprzyjaciela, wyzwoliły oba te miasta, stanowiące ważne punkty obronne wojsk amerykańskich.

Oddziały armii ludowej na wschodnim brzegu rzeki Nak-tong odparły przeciwnatarce przeciwnika, wszczęte przy pomocy wojsk pancernych i artylerii, przy czym przeciwnik poniósł wielkie straty. W walkach na tym odcinku wzięto jeńców i zdobyto sprzęt wojenny.

ROBOTNICZY JAPONSCY NIE BĘDĄ PRACOWAC DLA POTRZEBY WOJSK AMERYKAŃSKICH W KOREI

SZANGHAJ (PAP). Jak donosi agencja japońska „Renzo Cusin” robotnicy zakładów stalowych — Dolama — postanowili odmówić produkowania wyrobów stalowych, przeznaczonych dla armii amerykańskiej w Korei.

Naród koreański obchodzi 5-tą rocznicę wyzwolenia spod jarzma imperializmu japońskiego w ciężkich warunkach siuszej wojny wyzwolenczej przeciwko amerykańskiemu interwentom zbrojnym, którzy dokonali nikczemnego zamachu na wolność i niezawisłość naszej ojczyzny. Wróg liczył na to, że za pierwszym uderzeniem rozgromi naszą armię ludową i że armia ta utraci swą siłę oporu, a cała Korea przekształci się w kolonię amerykańską i bazę wypadową podlegaczy wojennych na Dalekim Wschodzie.

Dzielna postawa naszych sił lądowych i morskich, naszych wojsk ochrony pogranicza, partyzantów i partyzantek obróciła w niwecz plany wroga.

PLAN SZESZCIOLETNI WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO

DO ROKU 1955
WYDAJNOŚĆ
Z ha WZROŚNIE

W PGR **60** PROC.

Plan 6-letni stawia przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi, jako przed kluczowymi zakładami produkcyjnymi województwa koszańskijskiego poważne zadania, a mianowicie podniesienie na wyższy poziom gospodarki hodowlanej i doskonalenie produkcji rolnej.

I tak, w okresie Planu 6-letniego przeciętna wydajność pszenicy z hektara wzrośnie w PGR z 10,6 kwintala do 16,9 q, ziemniaków z 106 q do 146 q, buraków cukrowych z 155 q do 222 q.

Podobnie wzrośnie hodowla bydła, koni i nierogacizny. Do tak znacznego podniesienia przeciętnej wydajności z ha w PGR przyczyni się znaczny wzrost ilości maszyn rolniczych, traktorów, kombajnów, korzystanie z najnowszych zdobyczy radzieckiej nauki agrobiologicznej, a przede wszystkim podniesienie na wyższy poziom współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego wśród robotników rolnych.

NIE DALEKI JEST DZIEŃ W KTÓRYM SZTANDAR WOLNOŚCI powiewać będzie nad całą ziemią koreańską

Rozkaz naczelnego dowódcy koreańskiej armii ludowej Kim - Ir - Sena

MOSKWA (PAP). W depeszy z Phenjan Agencja TASS podaje rozkaz naczelnego dowódcy koreańskiej armii ludowej Kim Ir-Sena z okazji 5-iej rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperializmu japońskiego. Rozkaz ten głosi m. in.:

Niedaleki jest już dzień — stwierdza następnie rozkaz — gdy całe terytorium naszej ojczyzny zostanie całkowicie wyzwolone od amerykańskich interwentów zbrojnych i gdzie sztandar wolności i niezawisłości będzie powiewał nad całą ziemią koreańską.

Wróg ponosi klęskę za klęską, nie jest dotychczas jednak zupełnie rozgromiony. Żołnierze, dowódcy i pracownicy kulturalni sił lądowych i morskich, partyzanci i partyzantki Rozgromienie amerykańskich interwentów zbrojnych oraz ich slugusów, zniszczenie agresorów imperialistycznych na naszej ziemi zależy od waszej wytrwałości, odwagi i przygotowania bojowego, od waszej zdecydowanej woli wypełnienia swego obowiązku wobec ojczyzny. Zdolamy wypędzić agresorów amerykańskich z naszej ziemi już w krótkim czasie i powinniśmy ich wypędzić. Naród koreański posiada wszystkie warunki niezbędne do osiągnięcia tego zaszczytnego celu.

To też zadanie naszych sił lądowych i morskich, naszych

strzelców, czolgistów, lotników, marynarzy polega na tym, by aktywnie uczyć się sztuki wojennej, opanować swą broń, stać się mistrzami w swoim zakresie, przyswoić sobie metody nieornynego niszczenia wroga. Tylko tą drogą możemy unicestwić nieprzyjaciela.

Pozdrawiając wszystkich żołnierzy i dowódców sił lądowych i morskich i gratulując im 5-iej rocznicy wyzwolenia, rozkazuje: całej koreańskiej armii ludowej i flocie unicestwić armie interwentów amerykańskich i resztki marionetkowych wojsk lisyntmarowskich, postarać się, by sierpień 1950 r. stał się miesiącem zupełnego wyzwolenia całej naszej ziemi ojczystej!

Nie dawajcie wrogom chwili wytchnienia, by nie mogli ufortoczyć się na nowych pozycjach obronnych! Wprawiajcie wroga w panikę, niszczone jego żwawą siłę i technikę wojenną! Zadawajcie wrogom ostatnie śmiertelne ciosy!

Partyzantom i partyzantom rozkazuje wzmocnić działania partyzanckie na zapleczu amerykańskich interwentów, niszczyć środki łączności i transportu nieprzyjaciela, jego sztaby i technikę. Zadawajcie śmiertelne ciosy najeźdźcom, którzy odważyli się dokonać zamachu na naszą ojczyznę!

Obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju

PRAGA (PAP). W ŚRODĘ 18 B. M. PO POŁUDNIU PROF. JOLIOU-CURIE OTWORZYŁ OBRADY BIURA STAŁEGO KOMITETU ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRONCÓW POKOJU.

Sekretarz generalny komitetu Jean Laffitte złożył sprawozdanie z przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w poszczególnych krajach.

Po sprawozdaniu Laffitte'a rozpoczęła się dyskusja.

W posiedzeniu wzięli udział wiceprzewodniczący Biura Guy d'Arboussier, generalny sekretarz SFZZ Louis Salliani, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu O-

bronców Pokoju we Włoszech — Pietro Nenni, John Rogge, jak również sekretarz Gola-Jew (ZSRR) prof. Moos (USA) Fenorelita Montagu (Włochy) i de Grada (Włochy).

Wśród wybitnych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzenie biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilija Erenburg, Kornejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Lu dowych — Hua Lo-Czen oraz Polaki — Ostał Dłuski i Leon Kruczkowski.

Niech żyje bohaterki naród Korei, który uwalnia swoją ojczyznę od amerykańskich interwentów!

Należy natychmiast obronić ludność Korei przed wszystkimi okrucieństwami amerykańskich agresorów

Telegram ŚFZZ do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — J. Malika

GENEWA (PAP). JAK DONOSZA Z PARYŻA, ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRZEŚLAŁA TELEGRAM DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY BEZPIECZEŃSTWA J. MALIKA, W KTÓRYM STWIERDZA:

Od 8 tygodni wojna pustoszy ziemię koreańską. Liczne wiadomości, nadchodzące z różnych źródeł, a w tej liczbie od koreańskiej federacji związków zawodowych świadczą o nieszczęściu, że:

- 1) BOMBARDOWANIE LUDNOŚCI CYWILNEJ, SYSTEMATYCZNE NISZCZENIE PRZEZ LOTNICTWO AMERYKAŃSKIE MIAST I WSI KOREAŃSKICH, TAKTYKA „SPALONEJ ZIEMI”, STOSOWANA PRZEZ ARMIE AMERYKAŃSKĄ — STANOWIĄ AKTY TERRORU, SKIEROWANEGO PRZECIWKO LUDNOŚCI KOREI.
- 2) NIELUDZKIE TRAKTOWANIE JEŃCÓW WOJENNYCH ORAZ WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH NA TERYTORIACH KONTROLOWANYCH PRZEZ WŁADZĘ POLUDNIOWE I AMERYKAŃSKIE. JEST POGWAŁCENIEM ZARÓWNO KARTY NARODÓW ZJEDNOCZONYCH, JAK I NAJEMENIARSKICH PRAW LUDZKICH.
- 3) STAŁA GROŻBA UŻY-

WIA BOMBY ATOMOWEJ PRZEZ ARMIE AMERYKAŃSKĄ PRZECIWI NARODOWI KOREAŃSKEMU WYWOŁUJE OBURZENIE CAŁY LUDZKOŚCI.

Światowa Federacja Związków Zawodowych uważa, iż podobnych faktów nie można pokrywać autorytetem flagi ONZ i że zgodnie z zasadami humanitaryzmu, za wartymi w Karle ONZ, popiecenie tych faktów przez Radę Bezpieczeństwa staje się palącą koniecznością.

Telegram tej samej treści skierowano również do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

Uchwała prezydium Rządu zabezpiecza zaopatrzenie ludności pracującej w chleb i ziemniaki na okres zimowy

Uchwała prezydium Rządu w sprawie organizacji skupu ziemiopłodów ze zbiorów w roku 1950 ustala, że dla realizacji zaopatrzenia miast w chleb i ziemniaki, konieczne jest dokładne przygotowanie i sprawne przeprowadzenie akcji skupu nadwyżek towarowych zbóż i ziemniaków. Uzyskanie w r. b. lepszych zbiorów oraz właściwe ich zabezpieczenie pozwoli na zaspokolenie potrzeb konsumcyjnych ludności i przemysłu w stopniu wyższym niż dotychczas.

Planowy skup zboża dokonany będzie w takich terminach, by do końca roku kalendarzowego zostało skupione co najmniej 68 proc. zaplanowanej ilości, w pierwszym kwartale 1951 r. — ok. 26 proc., a w drugim kwartale przyszłego roku — zaledwie 6 proc. ogólnej ilości przewidzianej w planie skupu.

Gminne spółdzielnie, dokonujące skupu zboża zobowiązane zostały do ścisłego przestrzegania ustalonych standardów.

Zaopatrzenie w ziemniaki na okres zimowy przeprowadzone będzie w różny sposób dla dwu stref, na które po-

dzielono cały kraj: strefy konsumcyjnej, której potrzeby będą zaspokojone częściowo w drodze przerzutów ziemniaków z innych okręgów oraz strefy produkcyjnej, posiadającej nadwyżki ziemniaczane. W tej drugiej strefie, konsumpcyjnej indywidualnej i zbiorowej zaopatrzą się w ziemniaki w najbliższych spółdzielniach gminnych, lub nawet bezpośrednio od producentów.

Spółdzielnie spożywców w obrębie pierwszej strefy zaopatrują w terminie do 5 listopada br. zorganizowanych konsumentów indywidualnych oraz uspołecznione zakłady gastronomiczne.

Depesze Rządu RP

do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Jakuba Malika i do sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych Trygve Lie

(Dokończenie ze str. 1)

3) ZAPROSZENIA DO RADY BEZPIECZEŃSTWA PRZEDSTAWICIELI NARODÓW KOREAŃSKIEGO TAK, BY MOGLI WYPOWIEDZIEĆ SIĘ CO DO WNIOSKÓW ZMIERZAJĄCYCH DO ZAKOŃCZENIA WOJNY DOMOWEJ.

Jest rzeczą oczywistą, że przedstawiciel Ludowej Republiki Chińskiej, jako jedyny przedstawiciel narodu chińskiego, powinien zająć swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Z wyżej wymienionych względów Rząd Polski wyraża stanowcze poparcie dla wniosku postawionego przez rząd ZSRR, jako całkowicie zgodnego z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych i zasadą stanowienia narodów, zmierzającego do rozwiązania sprawy koreańskiej na drodze pokojowej.

SKRZESZEWSKI
STANISŁAW
wiceminister Spraw Zagranicznych

Rząd Polski wystosował telegram analogicznej treści do sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych, p. Trygve Lie.

W depeszy tej Rząd Polski stwierdza ponadto, że „sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych miał i ma obowiązek z urzędu podjąć kroki celem położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa amerykańskiego”.

Ponadto Rząd Polski zawiadamia p. Trygve Lie, że „głęboko ubolewa nad rolą, jaką rząd Stanów Zjednoczonych chce narzucić Organizacji Narodów Zjednoczonych od samego początku wydarzeń w Korei”.

Rząd Polski stwierdza w depeszy, że „jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych, której p. Trygve Lie jest najwyższym funkcjonariuszem, spełnił ma swoje zadanie zgodnie z Kartą i nie zawicid-

Z obrad II Kongresu MZS w Pradze

Aby zachować pokój musimy rozwijać to wszystko co łączy narody

Przemówienie Ili Erenburga

PRAGA (PAP). Na porannym posiedzeniu czwartego dnia obrad II zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów, wygłosił przemówienie znany pisarz radziecki Ilija Erenburg, przekazując studentom pozdrowienia Radzieckiego Komitetu Obrótców Pokoju.

Erenburg oświadczył, że rozumie całkowicie głos protestu, jaki podnosi student przeciwko tzw. politykom atomowym i wskazał, że pewien liczący już 75 lat starszy pan — Winston Churchill zaproponował w Strassburgu utworzenie armii zachodnio-niemieckiej. Sam oczywiście nie pójdzie on na wojnę, którą propaguje. Ci wszyscy jednak, których za mierzona jest wyślą na tę wojnę, powinni mu poradzić, by siedział w domu zamiast przemawiać w Strassburgu.

Wiem, że ci, którzy występują przeciwko nam, zapytują dlaczego potępamy jedynie broń atomową — powiedział Erenburg. — Odpowiadam im, że potępamy nie tylko bomby atomowe, lecz również wojnę.

Jesteśmy obrońcami pokoju. Wynowiadamy się za ograniczeniem zbrojeń oraz za walką przeciwko nowej wojnie. O brońcy pokoju domagają się poza tym zakazu propagandy atomowej, propagandy wojennej, która nie zabija natychmiast, lecz zadaje śmierć stopniowo.

Obróńcy pokoju domagają się położenia kresu zimnej wojny i jej zakazu, czyli innymi słowy, zakazu propagandy wojennej, zakazu podżegania do nienawiści jednego narodu przeciw drugiemu.

Zrzucając — powiedział Erenburg — że żaden normalny człowiek nie chce wojny. My, obrońcy pokoju, musimy dbać o to, by usuwać to wszystko, co dzieli narody, a rozwijać to, co je łączy.

W ten sposób pokój może być uratowany. Zła wola jednej strony wystarcza, by wywołać wojnę, lecz dobra wola obu stron jest konieczna dla zachowania pokoju. Smutną by było rzeczą, gdyby na świecie istniały same rządy, lecz na szczęście, istnieją również narody, które decydują o swych losach.

— Apelujemy do wszystkich narodów — powiedział Erenburg — by zmusiły swe rządy do zaprzestania walki i do rozpoczęcia rokowań. Apelujemy do wszystkich narodów, by zmusiły ONZ do uczciwej pracy nad utrwaleniem pokoju. Apelujemy do narodów, by zmusiły ONZ do usunięcia przedstawicieli, którzy nie reprezentują swych narodów.

W zakończeniu, zwracając się do studentów, Erenburg powiedział: Jest jedna tylko kultura na świecie, której nie można dzielić na wschodnią i zachodnią. Jestem przekonany, że zdolacie obronić tę kulturę, że jesteście zdecydowani jej bronić i że potraficie zachować pokój. Spoczywa na was wielka odpowiedzialność, jesteście odpowiedzialni za przyszłość ludzkości.

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA STUDENTÓW KOREAŃSKICH

Następnie przemawiał delegat koreańskiej młodzieży akademickiej, student Uniwersytetu Seulskiego Kim Pon-Un. Podkreślił on, że doświad-

czony przez imperialistów amerykańskich.

Kim' Pon-Un okazał zebra-nyim zdjęciem, świadczące o okrucieństwach, dokonywanych przez napaścików amerykańskich w Korei.

Na zakończenie delegat młodzieży koreańskiej złożył projekt rezolucji, która piętnuje agresję amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu i domaga się wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA AMERYKAŃSKIEGO

Przedstawiciel studentów amerykańskich — John Marquette wyraził całkowitą solidarność delegacji amerykańskiej z rezolucją przedstawioną przez Kim Pon-Un'a i potępił agresję rządu Stanów Zjednoczonych w Korei.

Wśród hucznych okłasków Marquette oświadczył, że zbrodni dokonywanych przez imperialistów amerykańskich w Korei nie wolno w żadnym razie przypisywać narodowi amerykańskiemu. Marquette stwierdził, że wszystkich tych, którzy protestują przeciwko agresji w Korei, władze amerykańskie traktują jak zdrajców. Uważam jednak — powiedział delegat amerykański — że my właśnie jesteśmy prawdziwym patriotami i naród nasz zaczyna coraz lepiej rozumieć.

Gdy Marquette skończył swe przemówienie, zbliżył się do niego przewodniczący delegacji koreańskiej Buk Kan-Buk i serdecznie go uściskał wśród długo nie milknących okrzyków zebranych: „Niech żyje Koreańska Republika Ludowa - Demokratyczna”.

Na 4 lata więzienia i 500 tys. zł grzywny skazany został ksiądz Iliński za przemyt, pasek i próbę wywiezienia z kraju bezcennej pamiątki narodowej

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu procesu przeciwko ks. Ilińskiemu i jego współliczkom, Sąd Apelacyjny w Warszawie wysłuchał opinii biegłego, stwierdzającego autentyczność listu Tadeusza Kościuszki, który ks. Iliński usiłował wywieźć za granicę. Po przeprowadzonej ekspertyzie, wygłoszone zostały przemówienia stron oraz zapadł wyrok skazujący ks. Ilińskiego na 4 lata więzienia i 500.000 zł. grzywny, osk. Marciniakową na 2 lata więzienia, osk. Zych-Brejterową na 1 pół roku więzienia i 75.000 zł. grzywny i osk. Nowicką na 1 rok więzienia i 50.000 zł. grzywny.

Powołany przez urząd prokuratorski biegły — dyrektor Archiwum Miejskiego Aleksy Bachulski stwierdził stanowczo, że zarówno oględziny zewnętrzne w postaci badania charakteru pisma, jak i analiza papieru, znaków wodnych i żeberkowania papieru wskazywały na autentyczność dokumentu.

Omawiając dalej przeprowadzoną ekspertyzę, biegły podkreślił olbrzymią wartość naukową dokumentu, jak również doniosłą jego wagę, jako pamiątki narodowej. Niemożliwe jest wycenienie wartości dokumentu, jak nie możliwe jest wycenienie wagi uczuciowej, jaką naród polski przywiązuje do swych pamiątek historycznych.

Po wysłuchaniu opinii biegłego Sąd Apelacyjny udzielił głosu prokuratorowi.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA

Omawiając przestępstwa dokonane przez osk. osk. Ilińskiego, Marciniakową, Zych-Brejterową i Nowicką, rzecznik oskarżenia stwierdził, że są one jeszcze jednym dowodem, zastrzeżeniem ustawy

Ośmiu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych wyszło na wolność z rozkazu władz USA

BERLIN (PAP). AMERYKAŃSKIE WŁADZE OKUPACYJNE PODAŁY OFICJALNIE DO WIADOMOŚCI, ŻE W DNIE 16 BM. WYPUSZCZONO NA WOLNĄ STOPĘ, Z WIEZIENIA W LANDSBERG NASTĘPUJĄCYCH HITLEROWSKICH ZBRODNIARZY WOJENNYCH, ODBYWAJĄCYCH KARY WIEZIENIA NA PODSTAWIE WYROKÓW, WYDANYCH W NO RYMBERDZIE:

1) FRIEDRICH FLICK, jeden z największych przemysłowców niemieckich, b. hitlerowski dyrektor koncernu „Vereinigte Stahlwerke“. Flick odbywał karę więzienia za udział w wojnie agresywnej, udział w mordach i grabieżach na terenach okupowanych przez hitlerowców, za spowodowanie śmierci setek tysięcy robotników, ściganych przymusowo do pracy w Niemczech z rozmaitych krajów okupowanych.

2) WALTER DARRE, b. hitlerowski minister rolnictwa, przywódca chlopskiej organizacji narodowo-socjalistycznej, który odbywał karę więzienia za sbrodnie przeciwko ludzkości, udział w wojnie agresywnej i masowe mordowanie robotników, przymusowo sprawozdanych do Niemiec.

3) FRITZ TER-MEER, b. dyrektor I. G. Farbenindustrie, odpowiedzialny za udział w przygotowaniu wojny agresywnej, w zbrodniach przeciwko ludzkości, w grabieżach na terenach okupowanych przez hitlerowców, a w szczególności za masowe mordy, popełnione na ludności cywilnej. Fritz Ter-Meer obsadził zorganizowaną produkcję gazu „cyklon B“, przy pomocy którego hitlerowcy zastrzeliли miliony ludzi.

4) HEINRICH LEHMANN, b. dyrektor naczelny zakładów Kruppa, odpowiedzialny za sbrodnie przeciwko ludzkości, udział w wojnie agresywnej, grabieżach na terenach okupowanych przez hitlerowców, udział w mordowaniu jeńców wojennych i robotników przymusowo sprawozdanych do Niemiec.

5) KURT ROTHENBERGER, b. sekretarz stanu w hitlerowskim ministerstwie sprawiedliwości, odpowiedzialny za udział w mordowaniu przeciwników reżimu hitlerowskiego, za opracowanie ustawodawstwa rasistowskiego.

6) RUDOLF LEHMANN, b. hitlerowski sędzia wojskowy, odpowiedzialny za udział w mordowaniu jeńców wojennych i przeciwników reżimu hitlerowskiego.

7) KARL BASCHE, b. dyrektor banku drezdeńskiego. Brał udział w finansowaniu ruchu narodowo-socjalistycznego i wojny agresywnej Hitlera.

8) OTTO DIETRICH, b. szef wydziału prasowego przy hitlerowskim sztabie generalnym, odpowiedzialny za sbrodnie przeciwko ludzkości oraz za okrucieństwa wobec cywilnej ludności w krajach okupowanych przez hitlerowców.

Amerykańskie władze okupacyjne uzasadniły zwolnienie wyżej wymienionych zbrodniarzy wojennych ich... „dobrym sprawowaniem się w więzieniu”.

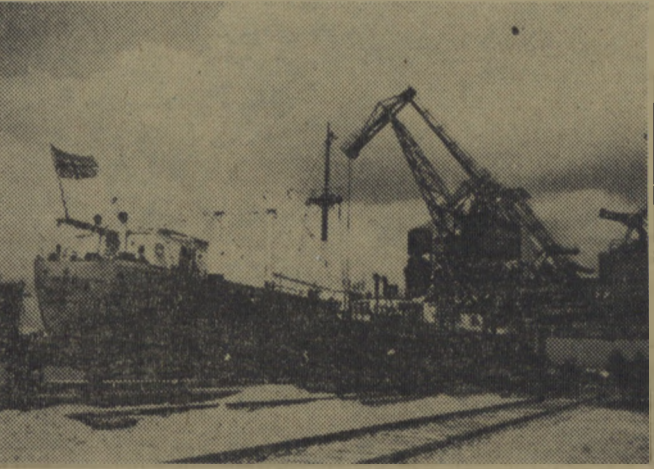
Agencja ADN dowiaduje się, że zwolnienie 8 zbrodniarzy wojennych pozostaje w związku z amerykańsko-angielskim planem ponownego uzbrojenia Niemiec zachodnich i utworzenia armii zachodnio-niemieckiej. W najbliższym czasie nastąpi zwolnienie dalszych zbrodniarzy wojennych, odbywających kary więzienia w Niemczech zachodnich.

Amerykani nie kwapią się do wojska

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi o niestawieniu się na pobór wielu osób, zwolnionych do armii. Według informacji dzienników, przeciętny odsetek nie stawiających się na punkty poborowe w Nowym Jorku, wyniósł 22 proc. „New York Times“ donosi, że dnia 3 sierpnia w mieście tym nie stawilo się 25 proc. poborowych, a spośród tych, którzy się stawili — 64 proc. zwolniono na podstawie orzeczenia lekarskiego.

Życie PORTU

Nasze porty w planie sześcioletnim



W Planie Sześcioletnim zdolność przeładunkowa naszych portów morskich wzrosła do 32 ml. ton.

Port szczeciński w końcu Planu Sześcioletniego powiększy swoją zdolność przeładunkową o 236 proc.

Tak wielki wzrost zdolności przeładunkowej naszych portów osiągnęliśmy przez unowocześnienie istniejących już urządzeń przeładunkowych i przez budowę urządzeń nowych. Między innymi uruchomione zostaną wyrotnice wagonowe i największy w Europie węgielakomowiec.

W związku ze wzrostem transzitu przez nasze porty do Czechosłowacji i Węgier rozbudowane zostaną znaczne urządzenia dla przeładunku drobnicy i portowe magazyny drobnicowe.

Planowany wzrost zdolności przeładunkowej portów opiera się także na wzroście wydajności pracy żuraw portowych. W rezultacie zastosowania nowej organizacji przeładunków i dzięki metodzie przeładunków szybkocielowych już wzrosła znacznie wydajność pracy żuraw portowych, szczególnie w porcie szczecińskim i gdyńskim, a koszty własne uległy obniżce o 30 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Aby wykonać wielkie zadanie Planu Sześcioletniego portowcy nasi muszą nadal rozwijać intensywnie metodę szybkocielową i usprawniać ciągle organizację przeładunków.

Jednym z podstawowych warunków wykonania naszego planu sześcioletniego jest pomoc i przykłada Związku Radzieckiego. Jak mówił tow. Minc na V Plenum KC naszej Partii — do pomocy naszym pracującym naszym krajem, w ich trudnej i odpowiedzialnej walce o wykonanie tych niewyłącznie śmiętych zamierzeń w ciągu sześciolatnia — stają nie tylko dostawy urządzeń produkcyjnych i surowców, ale również wspaniałe doświadczenia produkcyjnych robotników i naukowców radzieckich

Od nas samych więc — od nas

Konstanty Szarapow wskazuje wam drogę

Załogi portu szczecińskiego mogą śmiało stwierdzić, że potrafili wykorzystać już w pewnym stopniu radzieckie doświadczenia. Zastosowa nie szybkocielowej obsługi statków pozwoliło wysoko podnieść sprawność naszego portu; podjęcie śladem Lidii Korabelnikowej współzawodnictwa o uniwersalną oszczędność na holowniku „Henryk” i na kuterach pilotowych, przyniesie setki tysięcy złotych oszczędności w paliwie.

Jednakże stopień wykorzystania doświadczeń radzieckich transportowców jest jeszcze niedostateczny i nie zapewnia realizacji planów produkcyjnych w porcie szczecińskim. Jeżeli nie potrafiliśmy dotąd głębiej sięgnąć po te doświadczenia, to winna leży w tym, że nasi pracownicy eksploatacyjni i ekonomiści nie dążyli starannie, aby te doświadczenia poznać, przyswoić sobie i przekazać załogom przeładunkowym. Nie potrafili pobudzić do pracy badawczej tych pracowników również i organizacja partyjna, która zdała się na żywiołowość załóg, szukających bezustannie nowych i lepszych metod pracy przeładunkowej.

Czego nas uczą radzieccy dźwigowicy

szszych robotników, techników i inżynierów zaledwie będzie, w jakim stopniu wykorzystamy te doświadczenia, jak szybko potrafimy sobie przyswoić produkcję w dziedzinie metody pracy. Od popularyzacji działalności naszych organizacji partyjnych, kół związkowych, klubów nacjonalizacji i postępu technicznego, zależy, czy doświadczenia stachanowców staną się udziałem naszych przodowników pracy.

Wielkie narzekania na brak publikacji na ten temat, na nieskłonność portów radzieckich są bezpodstawne. Czyż inicjatywa Lidii Korabelnikowej narodziła się w porcie? Nie, narodziła się ona w fabryce przemysłu skórzanego i znalazła zastosowanie niemal we wszystkich gałęziach gospodarki. Trzeba umiejętnie przystosowywać doświadczenia z innych zakładów do pracy portowej, trzeba je badać i dyskusyjnie z załogami przeładunkowymi. Jednakże i z dziedzin portów mamy nam cenne doświadczenia stachanowców, które nie zostały przez naszych pracowników eksploatacyjnych przyswojone i zastosowane.

Jednym z takich produkcyjnych doświadczeń jest metoda pracy na dźwigu, wypracowana przez oszołatego mechanika portu leningradzkiego tow. Konstantego Szarapowa, którego system konserwacji dźwigu umoklił setkom kranistów w całym Związku Radzieckim wykonanie po kilka rocznych norm przesładunkowych w ciągu sezonu naszego, Tow. Konstanty Szarapow i jego metoda winny się stać przykładem dla naszych dźwigowców, którzy rozpoczęli walkę o

Nowe kadry dla socjalistycznego przedsiębiorstwa

Robotnicy portowi—awangarda w spedycji międzynarodowej

W świetlicy przedsiębiorstwa wa spedycyjnego C. Hartwig, bieleją na ścianie drogie i bliskie nam słowa: „PLAN SZESZCIOLETNI PROWADZI DO SOCJALIZMU, DOBROBYTU I SIŁY POLSKI LUDOWEJ”.

W sali panuje cisza. Za chwilę, wykładowca zwięźli mi słowami wykładu o pracy portowo — spedycyjnej, przetnie wymowne zasłucha nie uczestników kursu.

Na stołach ustawionych w podkowie, leżą pootwierane bruliony, ze skrzętnymi notatkami, których na razie nie ujęto w żadnym fachowym podręczniku, ponieważ nawet Kunert w swoich dziełach, nie wszystko zgromadził, co powinien znać spedycytor — w dodatku spedycytor uspołeczniony przed przedsiębiorstwem.

Słuchacze chciwie chłoną wiedzę o czynnościach związanych z ekspedycją towarową z krajów demokracji ludowej, z Dalekiego Wschodu, z Chin, Korei.

Przed 1939 r. do zagranicznej ekspedycji, magnaci portowi, angażowali jedynie „szczęśliwych wybrańców losu”, mających odpowiednie protekcje i rzekomo „cudotwórczo-różdżkarski” talent, w wykonaniu tej niezwykle skomplikowanej pracy.

Dzisiaj, po wielkich przemianach ustrojowych, w myśli wskazał IV Plenum KC PZPR, wprowadza się do spedycji międzynarodowej nowych ludzi: synów robotników i chłopstwa pracującego.

I tak na kursie młodzieży rodowej ekspedycji (pierwszym tego rodzaju w ogóle w Polsce) zorganizowanym, przy pomocy KW PZPR, przez przedsiębiorstwo C. Hartwig, znalazło się 26 uczestników, w tym 3 kobiety. W większości są to nasi robotnicy portowi w wieku

od 20—30 lat. Jest wśród nich były robotnik portowy tow. Różga i tow. Fiskorek. W kursie biorą udział robotnicy spedycyjni: Obrębski, Kowalewski, Komorowski i wielu innych.

Kurs potrwa trzy miesiące. W tym okresie, to znaczy w 229 godzinach wykładów i w 120 godzinach ćwiczeń seminaryjnych, dwudziestu siedmiu wykładowców (z rozmaitych dziedzin spedycji i transportu) zapewni naszym młodym towarzyszom szerokie i naukowe poznanie tajników międzynarodowej ekspedycji. Będą to i już są, wyczerpujące wykłady o szlakach morskich, portach i ich urządzeniach, o spedycji morskiej, lądowej i powietrznej; zapoznają się słuchacze z administracją i prowadzeniem przedsiębiorstw spedycyjnych, teoretycznie staną się deklarantami celnymi, maklerami, nie będą im obce wszelkiego rodzaju taryfy dotyczące usług transportu; przestudują krótkie zarysy morskiego prawa

publicznego i prywatnego, a od stępki aż do czubków masztów, poznają statek, jego urządzenia itd. itd.

Gruntownie przyswoją sobie zadania Planu Sześcioletniego, o którym dokładniej będzie mówił jeden z wykładowców, analizując w tym świetle, ich przyszłą twórczą i odpowiedzialną pracę.

W ten sposób zagraniczna ekspedycja, tak ważny odcinek życia gospodarczego naszego kraju, otrzyma awangardę przeźrych pracowników, którzy w pełni świadomości zarówno ideowej, jak i zawodowej staną do realizacji Planu Sześcioletniego.

Organizacja partyjna i Rada Zakładowa pomagają młodym kursistom w nauce, w dostarczaniu pomocy naukowych, dbają o punktualność we wszystkim co dotyczy kursu — wzbudzają u uczestników odpowiedzialność za wyniki w nauce.

S. Dauksza
korespondent portowy

Za papierkiem trzeba widzieć żywych ludzi

Obowiązkiem MZK jest uruchomienie komunikacji do Basenu Górniczego

Robotnicy portowi Basenu Górniczego dojeżdżają do pracy tramwajem Nr. 2 i Nr. 8. Do niedawna tramwaje te dowoziły robotników do wladunku kolejowego, a stąd do Basenu Górniczego robotnicy przechodzili kilkadziesiąt metrów pieszo.

W związku z nowymi pracami drogowymi linie tramwajowe zostały skrócone niemal o 3 km. Od końcowego przystanku tramwajowego do Basenu Górniczego dowozi robotników samo

chód ZPS. Samochód ten, nieprzystosowany zresztą do wozenia ludzi, pomieścić może zaledwie 30 osób. Nie zwracając na to uwagi śpieszący do pracy robotnicy i nie chcąc spóźnić się do pracy, wchodzą na wóz po 60—70 naraz. Samochód, do słownie oblepiony ludźmi, jedzie po wyboistej drodze i dlatego robotnicy spadają często z samochodu. W ten sposób już trzech robotników z Basenu Górniczego uległo nieszczęśliwym wypadkom.

15 racjonalizatorów portu szczecińskiego jedzie na naradę do Gdańska

20—21 bm. w Gdańsku w gmachu Politechniki odbędzie się wielka narada racjonalizatorów Wybrzeża.

Narada obejmie wszystkie przedsiębiorstwa portowe i morskie. 20 bm. odbędzie się narada ogólna, a w dniu 21 bm. odbędą się narady branżowe, połączone ze zwiędzaniem wystawy pomysłów racjonalizatorskich, która jest przeglądem dotychczasowego dorobku racjonalizatorów naszych portów.

W naradzie weźmie udział 15 racjonalizatorów portowych ze Szczecina. Jesteśmy przekonani, że narada pomoże racjonalizatorom portu szczecińskiego do uzyskania nowych osiągnięć na polu racjonalizatorstwa i nowatorstwa.

Józef Kubaszewski
korespondent portowy

Ulepszyć eksploatację dźwigów i podnieść kulturę obsługi urządzeń

Na niedawnej naradzie pracowników naukowo-badawczych i mechaników portu leningradzkiego, tow. Szarapow podsumował dwuletnie wyniki zastosowania jego metody w portach radzieckich.

— Przed dwoma laty, dźwigowicy i obsługa techniczna portu leningradzkiego — mówił Szarapow — s mojej inicjatywy rozpoczęli współzawodnictwo o lepszą technicznie eksploatację urządzeń przeładunkowych. Postawiliśmy przed sobą zadanie: będziemy tak obsługiwać dźwigi, aby w ciągu dwóch, trzech lat nie oddawać ich do remontu. Jak zorganizowaliśmy pracę? Przede wszystkim wykorzystaliśmy brak odpowiedzialności za obsługę dźwigów. Każde urządzenie zostało zabezpieczone w odpowiednio dobraną załogę majstrów, dźwigowców, elektryków i ślusarzy. A szczególną uwagę poświęciliśmy na terminowe smarowanie części mechanizmów dźwigu.

I oto jak w praktyce wygląda „szarapowska” metoda pracy dźwigowców. Dźwigowcy tow. Kaszakirow, również jeden z czołowych kranistów leningradzkich, wykonali w ciągu dwóch lat powojennej pięcioletniej stalinowskiej — 7 rocznych norm przeładunkowych.

Praca według metody Szarapowa daje wspaniałe rezultaty — dzieli się swoim doświadczeniem Kaszakirow. — Myśmy sbadali cały system smarowania mechanizmów dźwigowych. Dawniej smarownik według wskazań dźwigowców był zobowiązany zakonserwować około 200 części dźwigowych za jednym razem, skutkiem czego trzeba było wyłączać na pewien czas urządzenie z eksploatacji. Obecnie wykonanie tej pracy nie przedstawia większych trudności. Smarowanie przeprowadzamy stopniowo, według poszczególnych elementów urządzenia. Na przykład ja smaruję na swojej zmianie mechanizm wyściagu i zapisuję ten fakt w dzienniku zmianowym. Mój zmianowy smaruje następny element dźwigu. Taką porządek smarowania pozwala nam na uniknięcie awarii urządzenia i przedłuża jego żywotność przy równoczesnym niewyłączeniu dźwigu z eksploatacji.

pełną i przedterminową realizację planu sześcioletniego w gospodarce morskiej.

Obtóż te uwagi dźwigowcy tow. Andrejewa w pełni stosują się do naszych dźwigowców. Na naszych nabrzeżach dźwigowcy nie są ubrojeni dostatecznie w wiedzę zawodową, a także w części zamienne i narzędzia ślusarskie, o czym mówił na naradzie portowej produkcyjnej dźwigowcy portu szczecińskiego tow. Siemda.

Jak wielką sprawność osiągnęli dźwigowcy radzieccy, świadczy fakt, że dźwigowcy portu bałtyckiego tow. Bałajew zgłosił swojej organizacji partyjnej i kierownictwu portu projekt włączenia jego dźwigu do samodzielnego rozrachunku gospodarczego. Co to znaczy?

Znaczy to, że dźwigowcy tow. Bałajew pragnie wiedzieć ile wynoszą koszty eksploatacji jego urządzenia, ile on i jego uczeń przynoszą do dochodu gospodarce narodowej. Walka o zmniejszenie kosztów przeładunku została przeniesiona nie tylko do przedsiębiorstwa, nie tylko do rejonu portowego, ale również do poszczególnych urządzeń. Takiego sukcesu mógł się dobić dźwigowcy z Baku dlatego, że jego dźwig ani razu w ciągu roku nie poszedł do remontu, nie spalił silnika (jak to u nas zbyt często jeszcze się zdarza), że, aby skrócić cykl pracy dźwigu, ładuje on tylko z pierwszego toru...

Szeroko korzystać z radzieckiej pomocy

Nasi dźwigowcy, którzy słamał stare normy i stworzyli nowe, dorobili do tego, by przejść „szarapowską” metodę pracy i rozpocząć współzawodnictwo o przedłużenie okresu międzyremontowego dźwigów. Każdą inicjatywę w tym kierunku podchwycił na pewno związek zawodowy, a politycznie kieruje sprawą organizacja partyjna w porcie. Od ich pracy w tej dziedzinie zależy szybkość przyswajania sobie radzieckich metod.

Samochód ZPS dowożący robotników jest jednocześnie jedynym samochodem zaopatrzeniowym w porcie węglowym, potrzebnym do szybkiego dostarczenia niezbędnych materiałów na wszystkie odcinki portu. Dlatego najczęściej tak się zdarza, że kiedy samochód przewozi ludzi, port nie jest zaopatrywany i opóźnia się przeładunek statków, albo odwrotnie — gdy samochód zajęty jest zaopatrywaniem portu, wówczas robotnicy spóźniają się do pracy.

MZK powinny być zbudowane objazdowy tor, wówczas tramwaje mogłyby nadal dowozić robotników wiaduktu. Jeżeli to nie byłoby możliwe, należało przygotować zastępczy środek lokomocji, to jest autobus albo samochód ciężarowy, odpowiednio pojemny i przystosowany do przewozu ludzi.

Tymczasem MZK nie tylko nie uczyniły tego, ale na interwencję ZPS, który nie posiada samochodów mogących dowozić robotników do Basenu Górniczego, odpowiednio beztrako „nie mamy taboru” i uważają sprawę za załatwioną. Jeżeli MZK nie mają odpowiedniego taboru, to tabor taki mogą wypożyczyć od PKS albo od innego przedsiębiorstwa przeladunkowego. ZPS chętnie zawrze odpowiednią umowę i pokryje dodatkowe koszty. Trudności dojazdowe do Basenu Górniczego powinny być niezwłocznie rozwiązane, nie można bowiem tolerować nadal niedbalstwa, które powoduje nieszczęśliwe wypadki i hamuje pracę portu, opóźniając realizację planu 6-letniego.

W. Ławicki
korespondent portowy

Robotnicy stoczniowi mogą się kształcić na inżynierów

1 września r. b. Zarząd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich rozpoczyna miesięczny kurs korespondencyjny dla pracowników stoczni. Kurs będzie miał za zadanie przygotowanie kandydatów na stopień inżynierski. Uczestnicy kursu po opanowaniu otrzymanego materiału przeobrażą być ćwiczenia i reptacje przy udziale wybitnych fachowców z poszczególnych specjalności.

Kiedy brak opieki ze strony organizacji partyjnej...

Styl pracy zakładów wytwórczości chemicznej W SZCZECINIE wymaga radykalnej zmiany

przewiduje się przeszło 3 i półkrotny wzrost wartości produkcji przemysłu chemicznego w roku 1955 w stosunku do roku 1949 i wysunięcie tego przemysłu na czołowe miejsce w gospodarce narodowej.

Rozwój przemysłu chemicznego w Polsce będzie się wyrażać nie tylko we wzroście ilościowym takich podstawowych artykułów jak kwas siarkowy, soda, związki azotowe itp., ale także na uruchomieniu nowych, w Polsce nieznanych lub słabo rozwiniętych działów produkcji jak wielka synteza chemiczna, produkcja mas plastycznych, półfabrykatów organicznych, produkcja farb i lakierów, produkcja środków leczniczych, produkcja ekstraktów garbarskich.

H. MINC

O ile w innych przedsiębiorstwach produkcyjnych współzawodnictwo pracy jest promotorem podwyższenia wydajności pracy, jest podstawą zwiększania zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa, to w takich zakładach jak ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU FARB I LAKIERÓW — FABRYKA NR. 11, SPÓŁDZIELNIA „SELENA” — obserwujemy błoga, ciepłą atmosferę.

W przedsiębiorstwach tych pojęcia „współzawodnictwa pracy”, „przeodownika pracy” — nie przybrały jeszcze realnych kształtów, są czymś nieokreślonym, nieskrystalizowanym.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest słaba opieka nad robotnikami, brak norm („Selena”), nieśmiało awansowanie robotników, nielanizowane czuwanie nad higieną i bezpieczeństwem pracy, całkowity brak porad wytwórczych.

Kiedy załoga, nie zna planu

W fabryce „Selena” robotnicy, pracujący przy wytworzeniu jeliit sztucznych, przebywają w pomieszczeniu, w którym powietrze przesyłane jest formaliną, co odbija się niekorzystnie na zdrowiu a zwłaszcza ujemnie wpływa na wzrok.

Kierownictwo nie orientuje się kto dobrze, a kto źle pracuje — robotnicy nie wiedzą jak realizacja zadania stoją przed nimi i co należy uczynić, aby wykonać plan.

Załoga nie tylko nie wie o wielkich zadaniach Sześcioletniego Planu, ale i nie zna swego planu odcinkowego: miesięcznego, kwartalnego i rocznego.

Czy w takich warunkach jest możliwa mobilizacja załogi do zwiększenia wydajności? Wydaje się, że nie.

Nie o wiele lepiej przedstawia się sprawa w ZPPFL Nr. 11.

Są plany, są normy, ale brak współzawodnictwa, a komitet współzawodnictwa istnieje tylko na papierze.

Plany produkcyjne załoga wykonuje, często je przekracza, ale gdy się weźmie pod uwagę sprawność maszyn i sprzętu, dojść można do wniosku, że zdolność produkcyjna przedsiębiorstwa dała by się niewątpliwie zwiększyć.

Jest to tym bardziej realne obecnie, kiedy wmontowane w fabryce nowe maszyny i kotły do rozcieplania i rozcieńczenia farb.

Dzięki stosunkowo dobremu stanowi technicznemu przedsiębiorstwa, sprawnemu wyposażeniu i chętnemu zaopatrzeniu — współzawodnictwo pracy na tym terenie mogłoby zmobilizować załogę do zwiększenia wydajności pracy.

Osiągnięcia i braki spółdzielni „Chemik”

Stosunkowo najlepiej przedstawia się sprawa w spółdzielni pracy „CHEMIK”.

Przedsiębiorstwo przystąpiło już do rozszerzenia planu rocznego w myśl wytycznych V Plenum KC naszej Partii.

Zwiększenie produkcji dało około 100 mil zł. nowych wartości

ne i dostosowane do warunków i możliwości produkcyjnych przedsiębiorstwa.

Poważnym brakiem spółdzielni jest zły styl pracy aparatu finansowego, który spowodował zaległość i zamrożenie środków obrotowych na kontach rozliczeniowych.

Praca aparatu finansowego nie odzwierciedla, jak być powinno istotnego stanu przedsiębiorstwa.

Należy zaznaczyć, że przedsiębiorstwo przystąpiło już do poprawy istniejących nie doścignięć.

Podane wyżej fakty charakteryzują w pewnej mierze stan wytwórczości chemicznej na terenie Szczecina. Stan ten wymaga zmiany na lepsze.

Zadaniem organizacji partyjnych i związkowych jest usprawnienie pracy tych przedsiębiorstw. Sprawa za-

sadniczą jest „rozkołysanie” komitetu współzawodnictwa w tych zakładach oraz zmiana ich stylu pracy przez zainteresowanie się ich działalnością i udzielenie im pomocy ze strony organizacji związkowej.

Sprawą bardzo ważną jest dobre zorganizowanie zaopatrzenia, celem zachowania ciągłości produkcji i niedopuszczenia do takich wypadków, jakie miały miejsce w spółdzielni „Chemik”, kiedy brak kwasu octo-wodoodowodowego i paraldehdu spowodował przerwy w produkcji.

Należy również zlikwidować zaniedbania w aparacie finansowym.

Tylko wtedy wytwórczość chemiczna na naszym terenie i potrafi zrealizować wielkie zadania Planu Sześcioletniego. (SP)

Nie upojenie, lecz rewolucyjna czujność musi cechować każdego człowieka pracy budującego podstawy socjalizmu w Polsce

Pracując przy konserwacji wszystkich maszyn i pomp w gazowni szczecińskiej. Wykonują 240 proc. normy. W ramach Czynu Pierwszomajowego doprowadziliśmy z ob. Andrzejewskim do stanu użyteczności dwa kompresory daleko wólcne, które już zostały wprowadzone do produkcji.

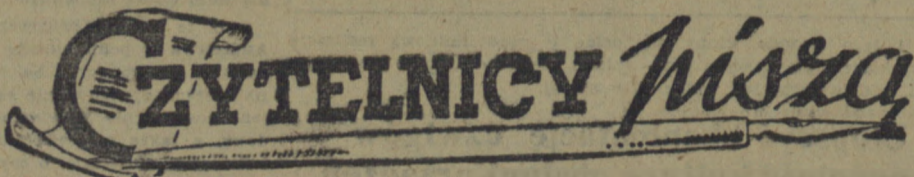
Wydajna praca niech będzie mitem wkładem do budowy socjalizmu w Polsce i niech będzie orężem w walce o pokój. Uchwały V Plenum realizować będziemy z pełną świadomością. Wydajna praca klasy robotniczej sprawiła, że Partia rozszerzyła pierwotny Plan Sześciolenny uchwalony na Kongresie Zjednoczeniowym. Masz pracująca będą pracować jeszcze wydajniej, aby skrócić

termin wykonania zadań naszego Planu.

Realizując te zadania musimy pamiętać o wrogu klasowym, który stara się przeszkodzić nam w budowie socjalizmu. Wielkie cyfry Planu 6-letniego nie mogą wpływać na upojenie się naszymi sukcesami i na stopienie czujności. Wprost przeciwnie, musimy wzmacniać stale naszą czujność klasową, wzmacniać walkę o pokój i zawsze pamiętać o tym, że walka klasowa trwa z każdym dniem.

Korzystając z doświadczeń ludzi radzieckich, będziemy dążyć do tego, aby zbudować podstawy socjalizmu w Polsce jak najszybciej.

HENRYK POŚLADA ślusarz konserwator Gazowni w Szczecinie



W Gospodzie PDT

Po półgodzinnym oczekiwaniu na przyjęcie kelnerki otrzymaliśmy obiad. Chociaż kelnerka w kieszeni fartucha miała tyżki i widelce, do obiadu otrzymaliśmy tylko jeden potrawiony widelec. Na nasze kilkakrotne prośby kelnerka odpowiedziała arogancko: „zastawę mam, ale tylko dla dwóch gości”. Dziwi nas, że w społecznosci gospodzie trzeba nie tylko walczyć o tyżki i widelce do obiadu, ale narażać się przy tym na nieuprzejmość kelnerki. Kelnerka obsługująca nas w dniu 18. VII. o godz. 15,30 była Henryka Wajsbówna.

Gdyby podobny fakt miał miejsce po raz pierwszy, można by apelować o zmianę tego stanu rzeczy do kierownictwa gospody PDT. Ponieważ jednak w gospodzie wypadki takie są nagminne, trzeba, aby weszła w to instytucja nadrzędna.

Odpowiedzi Redakcji

PRACOWNICY URZĘDU RADIOKOMUNIKACYJNEGO — SZCZECIN, UL. OSTROWSKA Nr. 4. —

Decyzją Prezydium WRN z dnia 26 bm. nie pozwolono Wazszemu Urzędowi na dowożenie Was samochodem od tramwaju do miejsca pracy. Decyzja ta jest całkowicie słuszną, ze względu na istniejącą komunikację miejską i kolejową z Żelechowem.

Ob. ob. Stanisław Kołodziejczyk, Henryk Litz i Roman Łukaszyński — Drawsko. Należność za okres od 21. 4. do 20. 5. została przesłana do Pow. Komendy Milicji Obywatelskiej w Drawsku i znajduje się w depozycie do Waszej dyspozycji.

Ob. Michał Dziedziak — Koszalin. — Akta Wasze zostały przesłane do Inwalidzkiej Komisji Odwoławczej w Szczecinie, która rozpatrzy sprawę i zawiadomi Was o wynikach. Chcielibyśmy wiedzieć czy

zwrócone zostały Wam pieniądze za koszty podróży.

Ob. Antoni Matkiewicz — Szczecin. — Sprawdził, czy wysłany przez Was list (z książeczką wojskową) został przesłany adresatowi?

Ob. Stefan Zychowicz — Szczecin. Zapewne otrzymaliście już zawiadomienie z Wydz. Ekonomicznego Okr. Rady Zw. Zawodowych w Szczecinie, by zgłosić się do inspektora weterynarii ob. Skiby, celem omówienia zagadnień poruszonych przez Was w liście do Redakcji.

Pracownicy Szczecińskich Zakładów Mleczarskich. Interwenowaliśmy w Waszej sprawie. Portier oczywiście mylnie Was poinformował i — jak nas zapewnia dyrekcja kina — zostanie odpowiednio poczyony o swoich obowiązkach.

Ob. Zenon Janeczko — Szczecin. Zarząd Nieruchomości przystąpił w najbliższym czasie do remontu dachu w Waszym domu.

Pytamy dlaczego?

...W dniu 26. VII. br. w kinie „Colosseum” w sposób niezbyt uprzejmy polecono przejść na inne miejsca pracownikom PPRK, mimo, że ci siedzieli na swoich właściwych miejscach zgodnie z zakupionymi uprzednio biletami zbiorowymi?

...Komisja lekarska Ubezpieczalni Społecznej w Szczecinie w dniu 30. VII. br. nie badając chorego ob. Kazimierza Kisiela, udzieliła mu ośmioldniowego zwolnienia z pracy?

...Do szczecińskiego PDT przywoził się mięso w brudnych, niehigienicznych skrzynkach, na niemiarkowym wozie?

...W prywatnym kiosku inwalidzkim przy pl. Grunwaldzkim (róg Al. M. Buczka) pobrano w dniu 29 lipca od obywatela radzieckiego 20 zł za jeden egzemplarz „Prawdy” chociaż kosztuje on tylko 4 zł? Fakt ten zauważył jeden z naszych czytelników i słusznie uburzony napisał do nas o tym



Młocka pszenicy jarej w spółdzielni produkcyjnej. Zarówno młockarola, jak transporter powleczony do słomy poruszane są silnikami elektrycznymi.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Szydłowie umieją walczyć i zwyciężać

Jesienią ub. roku w naszej gromadzie Szydłowo (pow. wałecki) zorganizowaliśmy spółdzielnię produkcyjną. Początki były nie łatwe. O tym, na jakie napotykalismy trudności i jak atakował nas wróg klasowy z zewnątrz i wewnątrz, można by napisać całą książkę. Dlatego też pisząc tę korespondencję, chcę opowiedzieć innym spółdzielcom tylko o tym, co było najważniejsze.

Z chwilą, gdy zaczęliśmy organizować spółdzielnię produkcyjną, wyzyskiwacze i bogacze wiejscy nie tylko atakowali nas z zewnątrz, ale z powodu naszej słabej wówczas czujności zapuścili swoje kulaćskie korzenie wewnątrz spółdzielni.

Sprawa Karasia wskazała, że nasza podstawa organizacja partyjna za mało przywiązywała dotychczas wagę do tego, by wywrwać średniorolnych chłopów spod kulackich wpływów i wskazać im drogę, która winni kroczyć, by całkowicie wyzwolili się z wyzysku i oszustwa.

Przed przystąpieniem do prac ziemnych nasza podstawa organizacyjna partyjna przy pomocy KG PZPR przeanalizowała szczegółowo działalność naszego zarządu i ustosunkowanie się do pracy naszego przewodniczącego spółdzielni Góreckiego.

W przededniu zjazdu powołaliśmy te wszystkie sprawy jasno i otwarcie na zebraniu ogólnym. Góreckiego usunęliśmy z stanowiska przewodniczącego spółdzielni, ponieważ praktyka wykazała, że taki człowiek jak Górecki, który wyzyskiwał dawniej mało i średniorolnych chłopów, nie może wyzwolić się z wpływów kulackich i nigdy nie będzie z całym poświęceniem pracował dla dobra spółdzielni.

Obecnie po tych wszystkich zmianach w naszym rolniczym zespole, praca wkroczyła na nowe tory. Żniwa przebiegają planowo i sprawnie. Do dnia 28 lipca br. na ogólny areal 137 ha zbóż zżeliliśmy 107. Pozostała tylko do zbioru pszenica i owies, który jeszcze całkowicie nie dojrzał. Zyto w większej części zżeliliśmy już do stodół. Każdy pracuje z poświęceniem i zrozumieniem obranych przez siebie zadań.

Walka klasowa, która toczy się na wszystkich odcinkach naszego życia gromadzkiego, dała nam wiele bogatych doświadczeń, uobojowiła nas w ciężkiej bitwie o rozwój spółdzielni.

Nasze kobiety w miarę swych możliwości pomagają nam aktywnie w pracy uświadamiającej i pracują w gospodarce spółdzielczej.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że wróg klasowy nie po przestał atakować naszych zdobyczy. Dlatego też na każdym kroku pamiętamy o konieczności wzmożenia czujności klasowej i o kulakach, którzy różnymi sposobami pragną zahamować rozwój naszej wyższej formy gospodarowania systemem zespolowym. Naszą odpowiedzialnością jest zająć się kulakami i innymi wrogimi elementami, którzy wywołują pracę i walkę o lepszą przyszłość i pokój na całym świecie.

Zarzycki korespondent obłopski

Piękna inicjatywa strzelca Frankiewicza

Żołnierze WOP pomagają PGR i spółdzielniom produkcyjnym

Żołnierze! Witam was w imieniu Partii i społeczeństwa koszalińskiego i wyrażam podziękowanie za waszą wielką...
Zwolnicza m. Koszalina Na liczących transparentach...

woda płyną piękne ziarna pszenicy.

Kierownik gospodarstwa Stanisław Synkowski z wielką radością spogląda na wyniki pracy. Dzięki ich pomocy...

Patrzcie towarzyszu! — mówi przewodniczący rady zakładowej gospodarstwa Mścice...
To szeregowcy Jan Fofans i Edward Kamiński.

WOPISCI SZEROKIM ZAMACHEM KOS TNA ZBOŻE

W Kazimierzu Pomorskim, na stercie pszenicy pracuje ro-

botnica gospodarstwa Stanisława Grzywacza.

To synowie robotników i chłopów — mówi — i dlatego praca idzie im tak skłódnie i szybko. Snopy układać w stery — też trzeba umieć.

Do Tymienia, najstarszej spółdzielni produkcyjnej w powiecie koszalińskim, wraz z wielu żołnierzami przybył inicjator udzielenia pomocy w zakończeniu akcji żniwnej strzelec — Zenon Frankiewicz.

Rozumiejąc jak wielkie znaczenie dla całego państwa ma pomyślne zakończenie żniw — mówi Zenon Frankiewicz — zwróciłem się do kolegów, by zgłosili swój udział w pracach żniwnych w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Naszą propozycję zaakceptowało dowództwo.

Tak właśnie, jak ZMP-owiec Zenon Frankiewicz myśli każdy żołnierz Wojska Ludowego, rozumiejąc, że plan 6-letni — to ich plan i że od sprawnego sprzątnięcia zboża z pól zależy jego realizacja. R. J.

**Nowe kadry służby zdrowia
Zakończenie kursu dla młodszych pielęgniarek w Koszalinie**



W Koszalinie został zakończony II kurs dla młodszych pielęgniarek, zorganizowany przez PCK. Przed komisją egzaminacyjną stanęło 40 młodych absolwentek. Egzamin wyka-

pracę społeczną, prowadzoną w czasie trwania kursu. Wyróżnione kandydatki otrzymały nagrody.

Wyróżniająca się spośród wszystkich kursantek wynikami w nauce Józefa Zieniewicza, córka robotnika mówi: „Wiadomości zdobyte na kursie będą pogłębiała w dalszym ciągu, by stać się dyplomowaną pielęgniarką. Jestem pełna wdzięczności dla Polski Ludowej, która umożliwiła mi naukę i zdobycie zawodu. W pracy swej wyłożę swe wszystkie siły w służbie Partii i mas pracujących. Swą wyjęzioną pracą i nauką będę realizowała na swym odcinku pracy zadania planu 6-letniego — planu, który buduje przyszłość dla wszystkich ludzi pracy w Polsce”.

Słupscy drogomistrzowie muszą otrzymać należny im dodatek służbowy

Zgodnie z szeregiem rozporządzeń wydanych w latach ubiegłych przez Radę Ministrów, Powiatowa Służba Drogorozbudowa została zrównana, w prawach i uposażeniu, z państwową. W związku z tym, Wydział Powiatowy w Słupsku na swym kwietniowym posiedzeniu w ub. r. po stanowili wypłacić drogomistrzom t. zw. dodatek służbowy, w wysokości 1.500 zł miesięcznie. Od tej chwili przez dziesięć miesięcy drogomistrzowie otrzymywali dodatek, po tym, jednak, wstrzymano jego wypłatę i potrącono całą kwotę już wypłaconą.

Słupsku nie odpowiadał. Sprawę powinna rozpatrzyć PRN w Słupsku, która dysponuje miejscowymi funduszami. Poza tym Szczecińska WRN skierowała sprawę do nowopowstałej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, do której obecnie powiat słupski należy.

Wspólnie z drogomistrzami ze słupskiego Powiatowego Zarządu Drogowego oczekujemy pomyślnego załatwienia sprawy. Red.

Gromadzka organizacja partyjna w Pienkowie ukróciła samowolę wyzyskiwacza i spekulanta Harszego

W gromadzie PIENKOWO, (POW. ŚLEPŹŃSKI) mieszka młynarz, WŁADYSŁAW HARSZE. Czujność Gromadzkiej Organizacji Partyjnej i aktywne działanie trójki społecznej położyła kres spekulacjom młynarza. Komisja Specjalna ze Sławna po przeprowadzeniu kontroli, wykryła 20 ton różnorodnych i psianych, przechowywanych w zabudowaniach młynarskich Harszego.

botnicy przez młynarza Harszego. Sprawa ta winna zainteresować się POWIATOWA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W SŁAWNIE i spowodować, by Harsze zapłacił robotnicy za jej ciężką pracę w myśl układu zbiorowego. CICHACZ CZESŁAW korespondent chłopski

Jak pracuje biblioteka gminna w Barcinie

Gminna biblioteka w Barcinie pow. Miastko cieszy się dużym zainteresowaniem i dużą frekwencją. Ponieważ dobrze została zorganizowana współpraca z komitetami bibliotecznymi, książki i czasopisma docierają do wszystkich gromad.

W ubiegłym miesiącu, w bibliotece urządzona była ciekawa wystawa książek i czasopism. Bolączka, utrudniająca przeprowadzenie kursu dla czytelników jest brak wyszkolonych kierowników w świetlicach. PIOTR ULIKOWSKI korespondent chłopski

Zobowiązaniemi produkcyjnymi uczczą robotnicy POM w Sławnie Ogólnopolski Kongres Pokoju

Na wezwanie górników kopalni im. J. Włeczorka, którzy wezwali polską klasę robotniczą do podejmowania zobowiązań produkcyjnych dla umocnienia frontu pokoju i podkreślenia solidarności z walczącym o wolność i sprawiedliwość społeczną ludem Korei, odpowiedzieli robotnicy PANSTWOWEGO OŚRODKA MASZYNOWEGO Nr. 44 W SŁAWNIE.

„Klasa robotnicza całego świata — piszą robotnicy POM w Sławnie w swej rezolucji — obserwuje pilnie wypadki w Korei. Agresja imperialistów amerykańskich na Koreę zdemaskowała ostatecznie ich przygotowania do nowej wojny. Naszą odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych będzie wzmożona praca. Naszymi zobowiązaniami produkcyjnymi wzmocnimy obóz pokoju — pomożemy naszym braciom walczącym w Korei”.

Aby wzmocnić obóz pokoju, robotnicy POM w Sławnie zobowiązali się, że każdy z nich stanie się aktywistą w obronie pokoju — wzmocni agitację na rzecz pokoju na terenie Sławna i całego powiatu sławnieńskiego. Robotnicy POM zobowiązali się uporządkować park maszynowy w warsztatach i plac składowy POM, zwieźć złom, wyłożyć żużel szope i podwórze ośrodka, zbudować łaźnię oraz wyremontować dach magazynu. Przez wykonanie tych prac, robotnicy POM w Sławnie zaoszczędzą ogółem 265 tys. zł.

Brygady traktorowe POM zobowiązały się przeskoczyć kilkunastu traktorzystów oraz przeprowadzić akcję siewną w ciągu 10 dni od chwili jej rozpoczęcia. Ponadto traktorzyści POM zobowiązali się prowadzić szeroką akcję agitacyjną w terenie za tworzeniem spółdzielni produkcyjnych oraz pomóc małym i średniorolnym chłopom w walce z kuliactwem o spółdzielczość produkcyjną.

Do uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Obronców Pokoju przez podjęcie zobowiązań produkcyjnych, załoga POM w Sławnie wzywa wszystkie POM na terenie województwa koszalińskiego. J. B. korespondent ze Sławna.

Trzeba uruchomić łaźnię w Szczecinku

Od dłuższego czasu w Szczecinku nieczynna jest łaźnia miejska. To, że taki stan istnieje, jest niewątpliwie winą MRN, która niedostatecznie interesuje się potrzebami mieszkańców miasta. Otwarcia łaźni oczekują tysiące ludzi pracy. Niewątpliwie MRN postara się w czasie jak najkrótszym usunąć ten brak w swojej pracy. Bolesław Moros korespondent robotniczy

**Organizacja partyjna przy budowie drogi
Walcz - Raduń
powinna roztoczyć opiekę nad współzawodnictwem pracy**

W każdym miesiącu odbywa się narada techniczna pracowników naszego kolejowego odcinka drogowego Walcz - Raduń. Najwięcej czasu poświęcamy na dyskusję, która pozwala nam dostrzec niedociągnięcia i trudności i przezwyciężyć je. Nasz odcinek podzielony jest na tzw. działki. Jest ich pięć i na wszystkich są przekraczane normy pracy. Najlepiej jednak pracuje działka I, która osiąga dobre wyniki i systematycznie zwiększa wydajność pracy. Np. w czerwcu normę pracy tej działki wykonano w 129 procentach, zaś w lipcu już w 140 procentach. Wyniki pracy są znacząco

wzrastają jednak we wszystkich działkach znacznie szybciej i więcej, gdyby organizacja partyjna roztoczyła większą opiekę nad rozwojem ruchu współzawodnictwa.

Dawniej w każdej naradzie brał udział przedstawiciel organizacji partyjnej. — obecnie zaniedbano tę sprawę. Wierzmy, że organizacja partyjna przy odcinku drogowym PKP Walcz - Raduń załmie się znów współzawodnictwem pracy — ubolewaj i poprowadź nas do nowych, wyższych osiągnięć. Z. Chlebowski korespondent robotniczy

Co robi Komisja Zaopatrzeniowa?

W Spółdzielni Pracy „Dobry But”, nie ma wszystkich surowców potrzebnych do naprawy obuwi np. nie ma gumy szelakowej. W składnicy „Mgłozbyt” brak jest podstawowych narzędzi i części wymiennych do motocykli krajowej produkcji nie mówiąc już o zagranicznych. Przykładów takich można by wymienić bardzo wiele. A co na to Komisja Zaopatrzenia przy MRN i WRN? (KS)

W kilku wierszach

Dziesięciu pracowników Centrali Rybnej w Ustce, które przebywają obecnie na kolonii letniej w Kłodzku na Śląsku, piszą: Młodzież Ustki przebywająca na kolonii letniej w Kłodzku pragnie wyrazić swą wdzięczność Polsce Ludowej za troskliwą opiekę. Kolonia dała nam możliwość poznania piękna Odrzykanej Ziemi Śląskiej. Przez pobyt na kolonii zdobyliśmy dużo zbiorów i siłę do dalszej pracy, która czeka nas w nowym roku szkolnym. Tą drogą dziękujemy kierownictwu akcji społecznej Centrali Rybnej za poważny wkład w zorganizowanie naszej kolonii. DZIECI z USTKI. Młodzież Uniwersytetu Ludowego w Radawicy (pow. złotowski) odwiedza często spółdzielnie produkcyjne Pom. Zach. Zespół chóralny i taneczny urządza wieczorami gościnne występy umożliwiające spółdzielcom po uciążliwej pracy rozrywkę kulturalną. Ekipa ta

Trzeba zabezpieczyć kanał przy ul. 9 Maja

Zarząd Nieruchomości w Szczecinku, dotychczas nie pomyślał o odpowiednim zabezpieczeniu kanału odpływowego przy ulicy 9 Maja. Kanał ten przebiega kilkadziesiąt metrów wzdłuż ulicy i nie jest odgrózony żadną barierą. W porze wietrznej, przy słabym oświetleniu ulicy łatwo o wypadek. Zarząd Nieruchomości w Szczecinku winien zaiste rozważyć tę sprawę. B. MOROS korespondent

